

NADNIEMEŃSKI KURIER POLSKI

Urzędowa 13 tel. 168
Redakcja otwarta od 12-14-6
Administracja 10-14-6
Prenumerata miesięczna - zł. 4
z odnośnikiem i przes. poczt. 4 zł. 50 gr.

№ 261

Rok II.

GRODNO

poniedz. 21 września 1925 r.

OGŁOSZENIA: Za 1 wiersz m/m za tekstem 20 gr. Drobn. za wyraz 10 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Miesięczne p/g umowy. Dla ogłoszeń ukł. 8-mj. spalowy. Każda nowa podwyżka taryfy ogłoszeń w nagłówku, obowiązuje, wszystkie już przyjęte, samowolnie bez uprzedniego awizowania.

Walne zebranie T-wa Dobroczynności

Wobec frekwencji członków powyższy tytuł brzmi netylko przesadnie, lecz wprost jak ironja.

Czemu to przypisać trudno odgadnąć, społeczeństwo bowiem bynajmniej obojętne nie jest na losy tej godnej ze wszech miar szacunku i poparcia instytucji, przeciwnie darzy ją szczerą i głęboką sympatją.

Przybycie na walne zebranie nie groziło przecież przymusowemu sięgnięciem do kieszeni, nie bowiem od nikogo nie żądano prócz przychylnego spojrzenia na to wszystko, co nadludzka energia i szczerą, pracą zostało dokonane i słowa zachęty dla tych, którzy bezinteresownie z czysto altruistycznych pobudek i względów poświęcają znacznie więcej czasu tym zadaniom niż w rzeczywistości ich zawodowe zajęcia na to pozwalają.

Bez przesady powiedzieć można, że T-wo Dobroczynności jest jedną z tych, jeżeli nie jedyną instytucją, która tak szczerze posiada dobrotę członków zarządu, o których powiedzieć można, iż żyją jedynie sprawami i losem instytucji, mając jedynie jej dobro na względzie.

To, że w szczerych słowach uznania i serdecznej podziękującej wyrażonych przez przewodniczącego zebrania Prezydenta, Stepińskiego nie było zdawkowej grzeczności, koniecznej kurtuazji, stosowanej zazwyczaj do usłupującego Zarządu jakiejś instytucji, lecz istotnie oddanie uczuć, jakie głęboko tkwiły w sercach tych wszystkich, którzy znając z bliska sprawy dotyczące P. T. D. mieli możliwość porównania instytucji T-wa z okresu dawniejszego z tem co działo się obecnie.

Jak nie było aktem zdawkowej kurtuazji podniesienie zasług Zarządu przez p. Prezydenta, tak również dalekim było od wszelkiego „politycznego” szablonu udzielenie przez zebranie, tytułu honorowego członków T-wa p. p. Inż. Janowi Ostrowskiemu, oraz V. Prezydentowi Stefanowi Cydzikowi, za ich zasługi oddane się całej duszą dobru i pięknu instytucji.

Również aktem głębokiej szczeroci było nadanie tytułu honorowej członkini T-wa Ks. Teresie Sapieżynie, jako wywzajemnienie się za również głęboką szczerocią, z jaką odnosi się do instytucji, co wszystkie jej dary, poczynania i za-

biegi w celu polepszenia dolnej, znajdującej tam swe przytulisko, czyni stokrotnie cenniejszym.

Hold oddany przez powstanie ciemnym zmarłej opiekunki przytulku dla starców, a długoletniej członkini Zarządu pani Vice-Prezydentowej Cydzikowej był kłamrą, zamykającą ów łańcuch spajający dobrobyt Polskiego T-wa Dobroczynności w Grodnie.

W łańcuchu tym jednak, wedle naszego zdania, brakowało jednego ogniwka. Brak ten powstał prawdopodobnie z tego powodu, że przewodniczącą zebraniu osoba, nie stojąca w bezpośrednim kontakcie ze sprawami Towarzystwa, a dlatego niedostatecznie uświadomiona w wewnętrznych sprawach T-wa. Tym brakującym ogniwem był brak wyrażenia słów uznania, również dla członków Zarządu p. Jana Plisko, którego serdecznej pełnej oddania i poświęcenia pracy dla dobra instytucji, ta ostatnia ma, bezwzględnie, nader wiele do zawdzięczenia.

To oczywiście zupełnie przypadkowo pominięcie, niniejszym odcisnąć na sprawach T-wa, który w rozmowie z nami nie skrywał wyrazów najwyższego uznania, jakie ma dla zasług p. Plisko.

Po zaznaczeniu przez przewodniczącego zebrania ołbrzymiej różnicy zasług w działalności na korzyść instytucji oraz powyżej opisanego aktu uznania dla zasług, położonych przez poszczególne osoby zebrania przeszło do omawiania zagadnień, związanych z bytem instytucji, rezultatem czego było wyrażenie podziwu dla umiejętności, z jaką Zarząd potrafił tak pokaźne sumy (12.000 zł. w okr. rocznym) wydać z ofiarności publicznej.

Również dość gorąco omawiano sprawę znikomego udziału w subdyjowaniu przez Sejmik instytucji T-wa wyrażającego się w sumie za ledwo 400 zł. wpłaconej do kasy T-wa przy 30 blisko procentach elementu z powiatu, utrzymywanego przez T-wo. Suma ta jeszcze bardziej znikome zaznacza się wobec subdyjum miejskiego, wpłaconego w tymże okresie przez Magistrat, wyrażającym się w kwocie przekraczającej 20.000 zł.

W obronie Sejmiku występował p.

Inspektor Szkolny twierdząc, że nie jest to bynajmniej wynikiem złej woli, lub niedbalstwa Sejmiku, lecz fatalnego stanu finansowego, wobec braku wszelkiej egzekutywy ze strony Sejmiku przy ściąganiu podatków, których osiągnięta ilość w stosunku do należnej przedstawia iście tragiczny obraz. Sejmik jednak, wedle słów p. Inspektora, nie lekceważył sobie swych dobroczynnych obowiązków, zdaje sobie z nich sprawę doświadczone o wypłacie zapomóg, myśli i wypłaci je niezawodnie, skoro tylko będzie miał z czego, dobroczynność bowiem ma swoje pozycje w preliminarzu budżetowym Sejmiki.

Po omówieniu innych spraw, objętych porządkiem dziennym, przystąpiono do wyborów nowego Zarządu, na miejsce dawnego, który zgłosił swoje ustąpienie.

Nad kwestją tą wyłoniła się dość obszerna dyskusja, w związku z statutem, który został przez członka Zarządu mec. Jesmana odpowiednio zmodyfikowany i uzupełniony. Ks. Kuryłowicz dowiódł, że statut T-wa, istniał i był przez odnośną władzę zatwierdzonym w swoim czasie co dla niektórych zdawało się to być niespodzianką, bowiem sądzili, że T-wo istnieje dotąd bez statutu i legalizacji, co oczywiście było by rzeczą niemożliwą. W statucie uchybiono stosunkowo nieznacznie poprawki poza jedną, która traktuje o zwiększeniu ilości członków Zarządu z 12 osób do 18. Zwiększenie ilości członków ma, wedle projektodawców na celu uproszczenie wszelkich prac i zabiegów dla dobra instytucji, stanowić niejako powiększenie kadr regularnej armii zawsze gotowej na każde wezwanie w potrzebie.

Niewyczerpane rezerwy oczywiście stanowi społeczeństwo, im jednak stała armia silniejsza, tem obrona interesów T-wa, wedle zdania projektodawców, pewniejsza. Jest to oczywiście kwestja zapatrywania i gdyby tu nie dało się zastosować równych tantum mocnych, przeciwnych argumentów, to mądrość narodu, jak są podobno przysłowia, nie miałaby podstawy do stworzenia aforyzmu „gdzie kucharek sześć — tam niema co jeść”, lub innego „co od wielu nianiek i dziecka bez głowy”.

Jeżeli zważymy na znaną u nas ogólnie opanosłość we wszelkich sprawach społecznych, na trudności

zorganizowania wszelkich zebrań, posiadzeń, przy ustawowa obowiązującym przestrzeganiu quorum, dla zdecydowania o każdej sprawie T-wa, to przyznać należy, że powiększenie i tak już liczebnie dość znacznego Zarządu jest nader ryzykownym eksperymentem.

Zebranie, jak widać, na podobnym właśnie stanowisku, i jakkolwiek nie skrośiło danego punktu statutu, pozostawiając przyszłym zebraniom fartkę określając ilość członków T-wa od 12-18 osób. Obecnie wedle dawnego statutu wybrano do Zarządu 12 osób.

Wiadomo zresztą, że w Zarządach wszelkich instytucji pracuje zazwyczaj kilka, poświęcających się osób, reszta są to zwykli świadkowie dokonywanych faktów, niejako balast konieczny, w wiadomo, że wszelki balast jest zwykle złem, zło zaś winno być sprawdzane do minimum.

Nie-liczebność, lecz duży armii stanowi o jej zwycięstwie. Mały i energiczny skład Zarządu stworzył ouda w T-wie, wobec czego drobnotką będzie każdorazowe dobranie sobie pomocy z rezerw społecznych w razie potrzeby zorganizowania czegoś dla T-wa na większą skalę.

Do Zarządu weszli: Pp. Benken, Cydzik, Jastrzębski, Jesmana, Karzy, ks. Kuryłowicz, Piekarski, Plisko, Rosiński, Sleszyński i Zimnoch.

Jako zastępcy: Pp. Brzeski, Cyta-ryński, Korbutowicz, Mośoika, Skowroński i Szulc.

Komisja rewizyjna: Pp. Arciszewski, Jaćkowska Nostitz, Kozon, Talheim i Świderski.

Na najbliższem posiedzeniu Zarząd ukonstytuował się w następujący sposób:

Prezes Inż. Ostrowski, Vice prezes: vice Prezydent Cydzik i ks. Kuryłowicz, Skarbnik p. Jastrzębski, Sekretarz p. Naoz, Piekarski.

Opiekunem ochrony V. Pr. Cydzik, drugą opiekunką (działu wychowawczego) p. Mośoika, Złobka, p. Benken. Przytulku dla starców p. Zimnoch.

Wewnętrzna kom. rew. pp. Brzeski, Plisko i Szulc.

Komisja finansowa: Przewodniczący Prezes Ostrowski, zastępcy p. Plisko. Członkowie: pp. Brzeski, Cyta-ryński, Korbutowicz, ks. Kuryłowicz, Rosiński, Skowroński i Szulc.

Czytacie „Nadnieński Kurjer Polski”

Sprawa długów przedwojennych

Jak donosiliśmy, wyjeżdżał do Wilna w sprawie długów przedwojennych delegat Związku Wł. Nier. p. Leon Załucki. Po jego powrocie odbyło się w dn. 19 b. m. posiedzenie Komitetu dłużników przy Zw. Wł. N., na którym to p. Z. składał sprawozdanie ze swego wyjazdu.

Ze sprawozdania wynika, iż Bank na żadne ustępstwa dotychczas nie zgadza się, chcąc zmusić dłużników pod groźbą egzekucji (licytacji domów) do zapłacenia żądanych kwot. Charakterystycznym jest to, iż Bank wcale nie zwraca uwagi na nieplacenie przez dłużników rat amortyzacyjnych, a żąda wyłącznie wpłacenia rat kosztów administracyjnych, które to faktycznie zostały zaskarżone do Trybunału Administracyjnego. Bank zgadza się, aby w terminie do dnia 1-go stycznia r. 1926 pierwsza rata kosztów administracyjnych była wpłacona ośmiościowo. Takiego rodzaju żądania jednak nie polepsza sytuacji skrzywdzonych dłużników.

Po długich naradach Komitet, biorąc pod uwagę ciężkie materialne położenie właścicieli nieruchomości i skutki, mogące wyniknąć w razie wystawienia przez Bank domów na licytację uchwalił: wydelegować do Warszawy adw. Żadają dla interwencji w Ministerstwie Skarbu i domagania się wstrzymania egzekucji Banku do czasu wydania decyzji przez Najwyższy Trybunał Administracyjny.

Obecny na posiedzeniu radca prawny Magistratu adw. Nielubowicz zakomunikował zebranym, iż wyjeżdża również z ramienia Magistratu w tej samej sprawie do Ministerstwa Skarbu, gdyż Magistrat zdaje sobie sprawę z mogących wyniknąć z tego konsekwencji.

Wyjazd delegatów nastąpi w tym tygodniu, prawdopodobnie we środę. Przed wyjazdem delegacja odbędzie konferencję z posłem p. K. Łaskiewiczem, na którego poparcie obywatele grodzieńscy liczą.

Z teki sportowej

Zaproszony przez Komitet L. O. P. P. K. S. 1. p. p. z Wilna, rozegrał w ubiegłą sobotę i niedzielę dwa mecze piłki nożnej z tuł. K. S. Hasmonca wygrywając 10:0 i K. S. Cresovia 11:1. Wynik świadczy, że piłkarzom grodzieńskim brak treningu, to też smutnie zostali pobici przez wojskowych.

Nie krytykuję, a to jedynie dlatego, że z każdym tygodniem przychodzi mi trudniej zasiąść do pisania tych bezcelowych fikających recenzji meczowych.

Jestem przedewszystkiem sportowcem i jako taki chcę służyć sprawie. Krytyka jest zdrową, lecz bez ustanku krytykować, lub chwalić to znaczy nie znać w sprawie nic odpowiedniego, celowego, skutecznego, nad nujące frazesy.

Na meczu Cresovia — 1 pp. legj. wytyczałem uwagę, aby dopatrzyć się czegoś celowego aby wynaleźć momenty dodatnie, zalety, trud mój

jednak tym razem był daremny.

Dzisiejszy football w Grodnie jest tylko football w kolebce, najmniej zaś sportem.

Przedewszystkiem samo założenie. Gdy się araużuje zawody, należy przedewszystkiem złożyć doborowy, dobrze zgrany materiał sportowy, tak by nie było żadnych niedomagań, ani uchybień. Zawody zatem, araużuje się z wielką ostrożnością, przez wzgląd na sport, a nie na reklamę. Gracze nie powinni być pionkami, którymi się posuwa, jak po szachownicy, a gra ich walką o supremację, wyrażającą się jedynie w umiejętności bezcelowej kopaniny.

Na powyższych zawodach zauważyłem, że zatarły się wszystkie ślady cechujące football jako sporty. Brakowało graczy życia towarzyskiego, ambicji i emocji rozwoju fizycznego. Grali byle jak, aby grać, gdyż truma ich opanowała przed mistrzem Wilna.

K. S. 1 p. p. legj. widząc, że ma do czynienia ze słabymi przeciwnikami lekceważył sobie grodzieńskich piłkarzy, tem samem nie rozwijał pięknej gry — to także nie po sportowemu.

Nerwowość i ślepotę sportową przedstawia wszystko odwrotnie, a niżeli jest w rzeczywistości. Stąd rozstrzygnięcia sędzię, lub brak gwizdka, były objawem stronniczości sędzię, czemu towarzyszyły najgorsze i wcale niesportowe ukrzyki.

Football — trudno dzisiaj traktować w Grodnie jako sport, jeżeli się zważy na te wszystkie pociągnięcia i trujące fermenty jakie panują w sekcjach.

Powodów do krytyki jest wiele a materiału do pisania nigdy nie zabraknie — a trudno było mi odejść z obu tych wieców z iscio sportowem zadowoleniem.

Tak krawiec kraje, jak materji staje.

Jan Hummer.

Pożar lasu

W gajówce „Marynini“, która wchodził w skład majątku Skidelks Czetwertyńskiego, dn. 16 b. m. wybuchł pożar.

Pastwą płomieni stały się budynki oraz koła, zboże i garderoba wartość 500 zł., należąca do Michała Bejlidy, oraz garderoba robotników Czerniaka i Łokuca.

Pożar został spowodowany przez 2-eh chłopców 5 iu letniego Lengnera Stanisława i 4-o letniego Wójnika Zygmunta, którzy bawili się zapalkami.

Ogólne straty, poniesione skutkiem pożaru wynoszą 5254 zł.

Kradzież

Auto Mikołaj dokonał kradzieży bielizny ze sklepu Wojskowej Spółdzielni D. O. K. III. wartości 80 zł.

Tenże osobnik dokonał również kradzieży 3 koszuli na szkodę właściciela sklepu przy ul. Dominikańskiej Gierutte.

Jęczmień

Jęczmień

Browarny

Kupujemy w każdej ilości wprost od producentów, chcąc uniknąć zbytecznych pośredników.

Oferty i próbki

Grodno, Północna 6 „KAWA“

Młodzież szkolna, zakupująca u mnie podręczniki szkolne, otrzymuje zupełnie bezpłatnie „Mój dziennik“ do zapisywania lekcji lub „Przyjaciół szkolny“

Księgarnia i skład materiałów pisemnych

E. Iberskiego

Grodno, Dominikańska 31.

Poleca w wielkim wyborze na rok szkolny 1925—26 **Podręczniki SZKOLNE** — dla wszystkich Grodzieńskich Zakładów Naukowych po cenach wydawnictw warszawskich.

Artykuły pisemne, przyrządy do rysunków i kreślenia, tornistry i t. p. **po cenach niższych**

UWAGA! Wszyscy uczniowie, kupujący książki, mogą w razie nowego rozporządzenia władzy szkolnej, zamienić u mnie na podręczniki obowiązujące.

WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK

Dla pp. Nauczycieli i Młodzieży Szkolnej 50% zniżki.

11—15

OGŁOSZENIA.

Pozostawiono w wagonie

Grodno — Suwałki dn. 27 sierpnia r. b. legitymację wydaną przez Grodzieńskie Starostwo, książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Grodno i świadectwo przemysłowe kat. V A, na sprzedaż galanterji we wszystkich miejscowościach Rzeczypospolitej Polskiej za Nr. 5060, wydane przez Urząd Skarbowy na imię Zelmara Rotsztejna. 2—3

Korepetycji języków

łaciny, francuskiego i niemieckiego w zakresie wszystkich klas gimnazjalnych udzielam Krackiewicz Puszczyńska 28

Okazyjnie sprzedaje się czarne krosy (6 tuz.) Wiadomość w Redakcji. 3—

Posady biurowej, lub lekcji na godziny poszukuje młoda osoba z maturą. Ofertę sub „Zaraz“, w redakcji. 14—X

Dr. med. H. BRYZMAN

powrócił i ordynuje codziennie od 9—10 i od 4—7. Grodno, ul. Hoowera 2. Tel. 202 choroby skórne i wenerycz. **Leczenie lampą kwarcową i elektrycznością.**

9—15

Francuskiego języka

udziela wykształcona nauczycielka, która studjowała język francuski w Paryżu poszukuje lekcji. Wiadomość ul. Pocztowa Szuszan 12 x

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Starostwo Grodzieńskie na imię Walentyny Kluczyńskiej. 2-3

Składajcie ofiary na L. O. P. P.

P

A

L

A

C

E

ulica Pocztowa № 4

D z i ś

wielki szlagier

sezonu

LADY HAMILTON

12 akt.

W rol. głów. Liana Haid, Werner Krauss, Reinhold Szyneel i Alfred Abel.

Czy jesteś już członkiem
cywilnego klubu sportowego?

CRESOVIA